

Ontologia rozwoju społeczeństwa a globalizm

Ontologia UE, popiełuszkizmu i systemu z chaosu porządek – cz. I

M. Zabierowski, M. Kamińska

(Dziękujemy za współpracę z Zespołem rozumiejącego wychowania: Z. Wesołowski, Marta Kazimier, P. Ogonowski, A. Majewska, N. Smyrak, Z. Garncarek, A. Zieliński, M. Kamiński¹, K. Michałowska²)

A) Gdy wielu Polaków w czasie II W. Św. (nie 2 w.św., nazwa II W.Św., nie dotyczy nazwy czegoś powszechnego³) Niemcy (w terminologii polit-poprawności: naziści⁴) przywieźli jako niewolników do pracy w Norwegii, to po wojnie Polacy wyjeżdżali z ubogiej Norwegii. Potem zaś Polacy emigrowali do Norwegii pod wpływem propagandy, że Zachód to raj - najpierw w latach 1980 i 1981, potem w latach 1982 - 1983, potem w okresie fikcji strajków 1987, aż do wzrostu w latach 90. - Pod wpływem propagandy PZPR, która zacierała wysiłek narodu podwojenia liczności w latach 1945 – 1989, atoli okres 44 lat podwajania liczności rodzin, wydłużył się w kapitalizmie, a więc najpierw po r. 1995 o setki lat, a w XXI wieku już o tysiące lat.

W r. 1982 w Norwegii było 4 tys. Polaków. Następnie przyjechało jeszcze około 2 tys., była to w dużym stopniu imigracja tzw. „Solidarnościowa” w cudzysłowie - ludzie dążyli do większego socjału, więc od 13 XII 1981 i w r. 1982 nosili oporniki, aby dostać paszport, na co bezpieka chętnie przystawała, rekrutując współpracowników. Większość pieniędzy, które otrzymywał ruch Solidarności bez cudzysłowu, 1980-89, pochodziła z norweskich związków zawodowych. Na fali wyobrażeń propagandowych o UE, po roku 2004 przyjechało dużo Polaków, aby się dorobić. Emigracja, w tym księża, nie była w stanie przewidzieć, że kapitalizm zaorze polskie moce produkcyjne. Bogdan Kulas jest doradcą rachunkowym, księgowym, ale prowadzi też pomiary w Obserwatorium Astronomicznym Stosunków Norweskich. "W Polsce jest ta rachunkowość jakoś dziwnie skomplikowana, w Norwegii jest to banalnie proste, to chyba wynika z tego, że pewne pozytywne podstawy rozwiązań prawnych, systemowych, zrobili Niemcy w czasie okupacji. Matematyka w Polsce jest na wysokim poziomie, ale nie ma przełożenia na poziomie praktycznym" – narzeka Bogdan Kulas. Jest to stare komunistyczne gomułkowskie gadanie, że nauka ma mieć tzw. przełożenie (jak to nazywali komuniści, PZPR-wcy) na praktykę.

"Norweski nacjonalizm jest tak mocny, że nie ma możliwości, by Polak został Norwegiem. Może on próbować, ale nigdy nie zostanie zaakceptowany." "Na paradzie narodowej Norwegów w dniu 17 maja chuligani norwescy chcieli mnie pobić tylko dlatego, że byłem smutny, bo 17 maja trzeba się cieszyć! Jeżeli ktoś wyjdzie tego dnia na ulicę w dżinsach, może zostać zlinczowany. Jeżeli ktoś nie wywiesi flagi, to ten dom mogą mu spalić." "Norwegowie jako nowoczesny naród ukształtowali się na początku XIX w. w okresie romantyzmu i inspiracją dla nich była właśnie Polska. Norwegia uchwaliła swoją Konstytucję w roku 1814, ale realnie niepodległość uzyskała w 1905 r. Jest pewna analogia z naszą Konstytucją, obchodzoną 3 maja. Różnica jest taka, że norweska jest druga w Europie — po Konstytucji 3 Maja — ale jest do dzisiaj obowiązująca. Norwegia czerpała inspirację z polskich dążeń niepodległościowych. Było dla mnie zaskoczeniem, że przy okazji pierwszych rozmów z Norwegami, kiedy mówiłem, że się urodziłem w Ostrołęce, to zaczęli mówić wiersz Welhavena, którego się uczą w szkole, pt. 'Republikanie': O, Ostrołęko, ty natchnienie narodów".

1 maciej.kaminski@gmail.com, Pol. Wr.; patryk.ogonowski@gmail.com, Instytut Metrologii i Metodologii

2 K. Michałowska, mgr sztuk pięknych, doświadczenie w pracy w wielu redakcjach.

3 Pisownię II W. Św., poloniści zmieniali na skutek wpływów BeeNDenowskich w nowym systemie z chaosu porządek.

4 Jak wiadomo, Niemcy dostali się pod okupację Nazistów, którzy przybyli z Marsa i wylądowali w Niemczech.

"Ceniono w Norwegii Polaków za ducha wolnościowego i antykomunizm. To jest naród robotników, o chłopskich korzeniach, znają twarde życie, Polacy zaś byli dla nich natchnieniem od strony politycznej. Zawsze tu ceniono polską kulturę. Kiedy przyjechałem do Norwegii, widać było nadreprezentacyjność Polaków w pracy w teatrach, nawet podręcznik do języka norweskiego napisał Polak. Mimo że inteligencji polskiej nie było tam aż tak dużo, to w zawodach kulturotwórczych Polacy byli obecni. Natomiast potem zaczęło przybywać ich więcej i rozpowszechnił się stereotyp Polaka — zbieracza truskawek i Polacy stracili image idealistów i antykomunistów." "Ogólnie słowo 'Polak' w Norwegii oznacza dziś tyle, co fachowiec złota rączka, czy to przy sprzątaniu, czy kładzeniu kafelek w łazience."

„W Norwegii dzieci są własnością państwa. System jest patologiczny w tym sensie, że rodzina zastępcza czy opiekuńcza to jest najlepszy biznes. Ale np. te dzieci, które są chore i które wymagają rzeczywiście specjalistycznej opieki — nie są odbierane. Natomiast takie dziecko polskie czy litewskie jest atrakcyjne z tego względu, że rodzina zastępcza dostanie pół miliona koron na rok za to dziecko. Nie ma lepszego biznesu. Dodatkowo społeczeństwo norweskie, podobnie jak i angielskie, przypomina system policyjny, gdzie donos uważany jest za wyraz patriotyzmu i lojalności, na to się nakłada pewien uraz i strach przed obcymi. Symbolem turystycznym Norwegii, taką atrakcją, dla mnie koszmarną, są trolle. Jest to pozostałość po chorych dzieciach, których oni wywozili do lasu. Poza tym funkcjonują bardzo mocne mafie pedofilskie. W pewnej wiosce okazało się, że dzieci w przedszkolu miały uszkodzone części ciała. Przebadano je medycznie, w wyniku śledztwa aresztowano całą elitę — szefa policji, burmistrza, prokuratora, ale ni stąd ni zowąd zwolniono ich. Nakładają się tu inne patologie, mówi się, że w Norwegii nie ma korupcji, ale prawda jest taka, że >>U nas nie ma korupcji, my się po prostu znamy<< ”

"Temat dzieci jest przykry i straszny. Moi synowie prowadzą szkołę języka norweskiego, przez nich mam wgląd na te osoby. Mówili, że musieli bronić Polski, gdyż emigranci Polacy wyjeżdżali obrażeni na Polskę, na Kościół, w przeświadczeniu, że przyjechali do rajy."

„Rzeczywistość po częstokroć uderzała, często z zupełnie absurdalnych powodów zabierano dzieci. Ten system prawny jest gorszy niż w III Rzeszy. Panuje tu brutalność." - To mówi obserwator na podstawie astronomicznej liczby danych. Potem wyjaśnimy, że jest to związane z językiem cesarzowania, który naśladuje Cesarstwo Rzymskie. I tak, np., to Niemcy, ściślej mówiąc gestapowski język cesarzowania ukształtował amerykański styl administracji, która kopiując styl języka cesarzowania działa jak niemiecka maszyna. Z takiego powodu stosunek administracji norweskiej do dzieci, rodziny naśladuje administrację niemiecką. Całą bestię trzech cyfr imperium marines ukształtował język cesarzowania, udawania istnienia Cesarstwa Rzymskiego. Język działa jak potencjał wejście – wyjście, jak potencjał homeostatyczny w korelatorze – potencjał efektorowy. Wystarczy język, aby były aktywowane komórki neuronów lustrzanych, odpowiedzialne za działanie i rozumienie.

"Polacy są bardziej skłonni do upominania się o swoje, natomiast Litwini często akceptują, że pracują za pół stawki i potem firmy litewskie są bardziej konkurencyjne". "Polki sprzątają tam domy, jest to praca bardzo dobrze płatna. Mimo że Litwinki oferowały się z cenami dużo niższymi, to jednak były obawy, że jest większe ryzyko." "Norwegia ma zaledwie 3 proc. obszarów rolnych, ale stopień samowystarczalności żywnościowej jest tu większy niż w Polsce. Polska dzisiaj importuje wieprzowinę, Norwegia — nie. Norwegowie importują banany i trochę wołowiny, ale jeśli chodzi o produkty mleczne, to Norwegia eksportowała je do Polski. Wynika to zasadniczo z tego, że Norweg kupuje norweskie towary. Można powiedzieć, że wszystko, co norweskie, to najlepsze. To jest po prostu dbanie o swoje interesy".

B) Bogdan Kulas, Norwegia:

„1. UE jest bankrutem. 2. Nadmierny feminizm i globalizm zatopiły Europę w ciągu kilku dekad. 3. Europa potrzebuje lepszych polityków, którzy będą stawiać przyszłość Europy na pierwszym miejscu. 4. Globaliści i feministki powinni zostać wygnani na polityczny śmietnik historii. 5. Niestety, kraje europejskie znajdują się wciąż pod władzą dyktatury UE, która osłabia Europę na przestrzeni wielu dziesięcioleci, zarówno gospodarczo, jak i społecznie, w wyniku czego jej zdolności produkcyjne, a co za tym idzie, zdolności obronne, uległy znacznemu ograniczeniu. 6. Europa zniszczyła sama siebie poprzez złą politykę, którą można w skrócie opisać w następujący sposób: nadmierny feminizm i nadmierny globalizm. 7. Dwoma największymi porażkami UE są euro i swobodny przepływ osób. 8. Dodatkowo problemy pogłębia zła polityka: wielkie zielone oszustwo sprawiło, że energia stała się bardzo droga. 9. Niewielu rozumie, jak destrukcyjny wpływ na Europę miała dyktatura UE. 10. Kraje europejskie powinny współpracować, ale na własnych warunkach.”

Ad 1.

I) Stwierdzenie, że "UE jest bankrutem" jest często stosowane w mediach społecznościowych, od r. 2021, ale nie tych głównych; tak się uważa w dyskusjach publicznych na dyskusyjnych „forumach”, wszak są to koncesjonowane fora.

W tym sformułowaniu jest widoczny 1. ukryty nowy język biznesowy. 2. Państwo jest nieistotne to korporacja kapitalistyczna., więc 2a. może ogłosić bankructwo.

Ten język był przesadzony lub mylący w r. 1989, po r. 1989, w latach 90., kiedy to Niemcy narzucały Polakom, że państwa właściwie nie ma, bo są „przecież” małe ojczyzny oraz – gdyby komuś skala „ojczyzn” wydawała się nikła – euoregiony, np. Euroregion Nysa.

II) Unia Europejska jako całość jest bankrutem w tradycyjnym sensie, ponieważ UE uległa samozniszczeniu; pomijam, że jako całość symuluje jedno państwo (które mogłoby ogłosić upadłość). Unia Europejska zmagą się z poważnymi problemami finansowymi, które wynikają z projektu mocodawczego kapitalistycznego. UE jest narzędziem kapitału, cesarstwa kapitału, nie jest układem autonomicznym, jakim jest człowiek.

III) Istnieją Argumenty, które wskazują, że UE jest w trudnej sytuacji finansowej.

a) Wysokie zadłużenie państw członkowskich. Wiele krajów członkowskich UE, takich jak Włochy, Grecja czy Hiszpania, zmagą się z dużym poziomem zadłużenia. Jest to skutek zarządzania kapitalistycznego, egoistycznego prawicowego zarządzania. To może wpływać na stabilność strefy euro i gospodarki UE. Chociaż te państwa nie oznaczają bankructwa samej Unii, ich problemy mogą powodować napięcia w budżecie UE, szczególnie w kontekście polityki fiskalnej.

b) UE ma swoją politykę budżetową, ale, niestety, błędną. Nie jest suwerenna. UE realizuje zalecenia cesarstwa, nie chce wspierać kraje w trudnych sytuacjach finansowych, przeciwnie pogrąża ludy i narody, które sobie upatry jako ofiary. Faworyzuje różne absurdalne pomysły, a nawet kieruje się na wspieranie cywilizacji byłego patroszenia kobiet z dzieci, wieszania dzieci na jelitach matek, zabijania 20 tys., a może 100 tys. mężczyzn za to, że nie chcieli zabić żony lub dzieci. To może utrudniać efektywne zarządzanie kryzysami ekonomicznymi i finansowymi.

c) Jak pokazuje historia, UE ma ciągle problemy z reformą systemu fiskalnego, monetarnego. UE zmagą się z problemami związanymi z koordynowaniem polityki fiskalnej i monetarnej pomiędzy państwami członkowskimi. Różne interesy państw mogą prowadzić do napięć i utrudniać skuteczne zarządzanie kryzysami finansowymi.

d) UE, jako zależna od niemieckiego języka cesarzowania o średniowiecznej heurystyce, ponosi koszty związane z kryzysami, które wywołuje system kapitalistyczny, a potem UE te kryzysy

zwalcza. Jest to znane prawo „rozwoju” (raczej stagnacji) w kapitalizmie. - Niszczyć, aby odbudowywać.

e) UE ponosi ogromne koszty związane z kryzysami takimi, jak kryzys migracyjny, pandemia COVID-19, wojna na Ukrainie. Migracje były zorganizowane w 90% przez kapitał.

Pandemia, maski, leczenie zapalenia oskrzeli i płuc respiratorami (karygodne zalecenia), testy (fałszywie ujemne, fałszywie dodatnie), szpryce, blokada leków np. amantadyny itd., miliony, miliardy, biliony wyrzucone w błoto, po to, aby parę osób zostało milionerami - to były typowe konsekwencje zarządzania przez kapitał, przez prawicę, nie przez lewicę, robotników od Jana Pawła II, nie przez Anny Solidarność, nie przez system zarządzania dekady polskich homilii, w tym J. Popiełuszki, lewicowy system społ.ekon. JPII/JPS.

Wojna na Ukrainie jest wytworem kapitalizmu, wielkich korporacji. Koszty te obciążają budżet Unii i zwiększają zadłużenie wielu państw członkowskich, na skutek na przykład przesyłania broni na Ukrainę.

IV) Istnieją szczegółowe kwestie dotyczące zarządzania strefą euro. Wspólna waluta rodzi miliony spraw, których nie było. Istnieją problemy psychologiczne zarządzania kryzysami w krajach posługujących się euro. W sytuacjach kryzysowych, takich jak kryzys zadłużenia z lat 2008–2012, okazywało się, że brakuje ogólnej teorii rozwojowej takiego superpaństwa. Drogi rozwojowe i psychologia narodów jest różna, brakuje takiej instytucji naukowej, która byłaby w stanie to uchwycić i to może prowadzić do stagnacji i nieefektywności.

V) Unia Europejska nie jest jednolitą jednostką państwową. Jest federacją suwerennych państw, z własnymi budżetami, gospodarkami i politykami fiskalnymi. Choć niektóre państwa członkowskie mogą borykać się z problemami finansowymi, to nie oznacza, że cała Unia jest w stanie bankructwa, ale jest bankrutem jako silna ekspozytura, która zarządza innymi według niemieckich norm języka cesarzowania. UE została zaprojektowana, jako zdolność do wspierania krajów członkowskich oraz rozwoju cywilizacyjnego, ale UE tę cywilizację niszczy. UE posiada narzędzia, które pozwalałyby jej wspierać państwa w trudnych sytuacjach, na przykład fundusze unijne, takie jak Fundusz Spójności, Fundusz Rozwoju Regionalnego czy Instrument na rzecz Odbudowy, ale wszystkie są wykorzystywane nie do pomocy krajom potrzebującym wsparcia finansowego, ale dla realizacji szczegółowych nakazów cesarstwa.

VI) Unia Europejska jako całość jest jedną z największych gospodarek świata, z dużym rynkiem wewnętrznym i silnymi sektorami przemysłowymi, technologicznymi oraz rolnymi, ale wszystkie te elementy są osłabione. Mimo trudności finansowych niektórych krajów członkowskich wyznaczonych na kozłów ofiarnych, cała Unia ma znaczną siłę ekonomiczną, która pozwala jej na reagowanie na kryzysy, co nie oznacza, że UE nie dąży, każdego dnia, na każdym kroku, do samozniszczenia. Narzucony nam od r. 1989 język, jest językiem komicznym (ojczyzny i regiony – nie państwa), jest językiem przemocowym, proceduralnym (ludy już uwierzyły w procedury) i w ramach tego języka powiemy, że w przeciwieństwie do państw narodowych (ot co!) UE nie może ogłosić upadłości. Jeśli poszczególne państwa członkowskie mają problemy finansowe, nie oznacza to automatycznie, że Unia Europejska sama w sobie jest w stanie upadłości, ale z punktu widzenia Obiektu Zjawiskowego Samoniszczenia jest bankrutem. UE ma własny system zarządzania kryzysami finansowymi, co mogłoby pozwolić jej na minimalizowanie wpływu problemów poszczególnych państw (np. RFN, Francji) na całość, ale jest to pobożne życzenie. Chociaż Unia Europejska zmagą się z wieloma wyzwaniem finansowymi, takimi jak wysokie zadłużenie niektórych państw członkowskich, problemy z zarządzaniem budżetem czy reakcją na kryzysy, to jednak nie można jej zarządzania określić inaczej niż mianem zarządzania samobójczego, w żadnym wypadku nie racjonalnego. UE nie ogłosiła upadłości, samobójstwa w przyszłości, ale jej struktura nie pozwala na elastyczne zarządzanie kryzysami i wspieranie krajów członkowskich. Twierdzenie, że UE jest bankrutem, jest uzasadnione, nie jest przesadzone i nie ignoruje złożonej sytuacji finansowej, którą Unia stara się opanować.

2 - Ad 2.

I) Twierdzenie, że nadmierny feminizm i globalizm "zatopiły Europę", jest uzasadnione, opiera się na dogłębnym, a nie subiektywnych ocenach zjawisk obserwowanych w UE. Warto zatem rozważyć te kwestie w kontekście szerokiej debaty publicznej i społecznej. Przede wszystkim feminizm to nie jest ruch społeczny, którego celem jest dążenie do równości płci, walka o prawa kobiet i przeciwdziałanie dyskryminacji na tle płciowym. W różnych krajach na przestrzeni ostatnich kilku dekad osiągnięto znaczny postęp w zakresie dyskryminacji na tle płciowym, w sferze rodzinnej, społecznej. Nadawanie praw dzieciom donoszenia na rodziców nie oznacza równouprawnienia. "Nadmierny feminizm" to nie jest pojęcie, które jest subiektywne, ale ma cechy obiektywizmu z punktu widzenia naukowego. Feminizm cechują postawy instrumentalne, antyrealistyczne, antykulturowe, irracjonalne, antycywilizacyjne, agresywne⁵, zaniedbanie rodzin, błędy z punktu widzenia psychologii, psychiatrii, neurologii, cybernetyki, teologii, neurocybernetyki, nauk biologicznych, medycznych, o życiu, o zarządzaniu, zaniedbanie ewolucjonizmu, Matki Natury, Dialektyki Przyrody, Wielkiej Bogini Życia, potrzeb dzieci, mężczyzn. Feminizm nie tylko nie zwalcza dyskryminacji, ale zwiększa dyskryminację ciała centralnego normalnego rozkładu, rozkładu Gaussa.

II) Feministyczne postulaty, np. promowanie parytetów płciowych w matematyce, fizyce, logice, lotnictwie, wojsku, polityce mogą być uważane za nieuzasadnione fizycznie, biologicznie, inne za zagrożenie dla spójności społeczeństwa, równowagi społecznej. Działania kobiet w r. 2016 prowadziły do osłabienia strukturalnych podstaw społeczeństwa. W rzeczywistości, działania feministek pozwoliły na znaczne pogorszenie sytuacji kobiet po pozorem postępu w zakresie praw kobiet, na pogorszenie jakości życia w czasach jednak technicznych ułatwień. Na skutek zwiększenia przemocy domowej, także psychicznej wobec mężczyzn, mężczyźni wyzbyli się realistycznego, czyli prawdziwościowego stosunku do kobiet na rzecz instrumentalizmu. Biorąc pod uwagę rozwój techniki, to większa reprezentacja kobiet w polityce, np. w KE i w biznesie nie przyniosła żadnych korzyści dla kobiet, kobiecej psychiki. Zwiększenie równych szans dla kobiet w marynarce, rybołówstwie, spadochroniarstwie, desancie, równych parytetów prowadzenia czołgów, maszyn górniczych, tirów, helikopterów, samolotów i na traktorze może być postrzegane jako pozytywny aspekt przez ludzi, którzy są oderwani od życia, kultury, biologii, teorii ewolucji, neurologii, cybernetyki. Walka z prawdą nie przyczynia się do wzmocnienia żadnego społeczeństwa, ale do jego upadku.

II) Globalizm a "zatopienie Europy". - Globalizm odnosi się do idei i procesów w kapitalizmie. Globalizm jest konsekwencją kapitalizmu, jest konsekwencją kolonizowania, np. Polski po r. 1989. Kapitalizm nie prowadzi do większej integracji i współpracy między ludźmi, np. pozbawia ludzi pracy. Na skutek globalizmu, czyli kapitalizmu, naprężenia kapitalistycznego, rolnicy polscy musieli zlikwidować w III RP milion gospodarstw, a przecież z każdym gospodarstwem było związanych kilkanaście osób. To kapitalizm wymusił w III RP depopulację. Owszem, na poziomie międzynarodowym globalizacja obejmuje handel międzynarodowy, migracje międzynarodową itd., przyspieszone migracje mogą być niekorzystne z punktu widzenia ewolucji, kulturoznawstwa, homeostatu organizmu społecznego. Mówi się, że globalizacja zwiększa bezpieczeństwo, współpracę polityczną, ale można to natychmiast skrytykować, np. z punktu widzenia obserwacji wojny w Iraku, Jugosławii, Serbii, Afganistanie, w Syrii, na Ukrainie, na Bliskim Wschodzie, tendencji do organizowania wojny. Globalizacja może być motywacją do organizowania spisków militarnych, medycznych, gospodarczych, finansowych. Na przykład w okresie II 2020 – 24 II 2022 ofiarą spisku padły miliardy ludzi.

Zwiększenie współpracy ekonomicznej? - Wystarczy obserwować niszczenie różnorodności nasion. Globalizacja jako konsekwencja rozwoju kapitalizmu, ekspansji kapitalizmu, narzędzie kapitalizmu była przewidywana w r. 1988/89 – uważano, że Ziemia jest stosunkowo mała, kapitalizm opanuje wszystkie tereny, aż natrafi na Chiny. I wtedy będzie ekspandować w sferę seksualną. Los

5 Np. w r. 2016 kobiety wprowadziły wulgarny plakat,

chłópstwa po r. 1989 pokazuje, co znaczy globalizacja. Produkty podobne do żywności, w wędlinach napal, sterydy, roundup, hormony, antybiotyki; zamiana mleka w toksynę, w śmierdzący zsiadły produkt mlekopodobny.

III)

1. Intensywna integracja gospodarcza, szczególnie w ramach Unii Europejskiej, doprowadziła do osłabienia narodowych gospodarek, np. już w październiku 1989 premier Mazowiecki na życzenie gospodarczych kapitalistycznych globalistycznych integratorów podpisał zobowiązanie redukcji produkcji rolniczej, żywności polskiej o 30%. Trudno, żeby podpisał 50%, ale to tyle w praktyce oznacza. Że zatem mleka Polska ma produkować o połowę mniej. Mięsa, soków, odżywek. Kapitalizm, który osiągał konieczną formę globalizmu spowodował takie zwiększenia nierówności społecznych, że ludzie udali się na emigrację, w tym wewnętrzną. Spowodowało to utratę bezpieczeństwa żywnościowego, suwerenności gospodarczej.